

EDWARD OPALIŃSKI

Warszawa

KRWAWY SEJMIK W SZADKU PRZED SEJMEM 1623 ROKU

Główny sejmik województwa sieradzkiego w Szadku należał do spokojnych i wolnych zwykle od tumultów. Senatorowie nie przyprawdzali tutaj, tak jak to bywało na niektórych innych sejmikach Rzeczypospolitej, oddziałów nadwornych. W tym województwie brak było zresztą silnej magnaterii — jedyna naprawdę wielka rodzina wywodząca się z Sieradzkiego to Koniecpolscy, którzy jednak swe znaczenie budowali w oparciu o majątki położone na terenach południowo-wschodniej Korony. Lokalni magnaci, jak Przerębscy czy Bykowscy, nie próbowali przy pomocy siły zbrojnej narzucać szlachcie własnych kandydatów na posłów czy treści instrukcji sejmowych. Zatem nie było obiektywnych warunków do tumultów w Szadku czy Wieluniu¹.

Mimo to w grudniu 1622 r. doszło na sejmiku przedsejmowym w Szadku do tumultu z rozlewem krwi. O przebiegu zajścia wiele dowiadujemy się z korespondencji nadesłanej do prymasa Wawrzyńca Gembickiego, a znajdującej się obecnie w sztokholmskim Riksarkivet. Wojewoda brzesko-kujawski Jakub Szczawiński informował prymasa w liście pisanym z Łęczycy 15 grudnia 1622 r.: „O szatkowskim sejmiku slychacz jakoby pod dwadzieścia czleka miało być zabitych, daj Boże aby się to odmieniło”². Szczawiński, który był obecny na sejmiku w Łęczycy, a nie w Szadku, zdawał sobie sprawę, że informacja, którą podawał, jest zapewne przesadzona, wyrażał w każdym razie nadzieję, że ostatecznie liczba zabitych okaże się mniejsza.

¹ Sejmik w Szadku wzbudzał od dawna zainteresowania historyków, patrz: J. Kobierzycki, *Przyczynki do dziejów ziemi sieradzkiej*, t. 1, Warszawa 1915; Z. Libiszowska, *Ziemia sieradzka i łęczycka wobec pierwszego bezkrólewia*, „Rocznik Łódzki” 7, 1961, s. 85-111; eadem, *Województwo sieradzkie i łęczyckie w latach rokoszu Zebrzydowskiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1963, 30, s. 61-75; J. Włodarczyk, *Dzieje polityczne od połowy XVI wieku do upadku Rzeczypospolitej*, w: idem, *Szkice z dziejów Sieradzkiego*, Łódź 1977, s. 137-162; E. Opaliński, *Postawa polityczna szlachty województwa sieradzkiego 1587-1648*, *OiRwP* 26, 1981, s. 47-68; A. Filipczak-Kocur, *Sejmik sieradzki za Wazów (1587-1668)*, Opole 1989; eadem, *Sejmik województwa sieradzkiego wobec problemów skarbowych Rzeczypospolitej 1587-1648*, w: *Kultura — polityka — dyplomacja. Studia ofiarowane Profesorowi Jaremie Maciszewskiemu w sześćdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, red. A. Bartnicki i in., Warszawa 1990, s. 141-157.

² J. Szczawiński do W. Gembickiego, Łęczycy 15 XII 1622, Riksarkivet Stockholm, *Extra-nea Polen IX*, vol. 100.

O zajściach w Szadku informował Gembickiego także ich uczestnik, poseł królewski na sejmik, sekretarz królewski i proboszcz łaski Mikołaj Starzeński, który w liście z 16 grudnia, pisany z Szadka na gorąco, wspominał o wypadkach na sejmiku: „Tragicum provenium sejmiku szadkowskiego umiał powiedzieć jmp. starosta grabowski [Marcin Zaremba z Kalinowy], zaczym ja szerzyć się piórem nie będę. Zażyłem wielkiej pracy z jmp. podkomorzym sieradzkim [Adam Walewski] niżesmy animusze żaloszne i świeżą krwią zranione umitygowali, w którym żalu jmp. wojewoda [sieradzki — Stanisław Bykowski] senilem prudentiam modestiam incredibilem pokazał i jmp. starosta sieradzki [Jan Bykowski], bo ledwo utrzymali młodszych i inszych poczcuiwych i przyjaciół i sług, że szturmem albo ogniem nie znosili p. starostę piotrkowskiego [Olbracht Starołęski], na którego już bely zasaczki czynione, który per modestia sua na persuasiam moje ujechał z sejmiku, którego z jmp. podkomorzym in fidem suam wzięwszy z Szadku pieszo wyprowadził aż za miasto. Zostało jego przyjaciół i czeladzi na placu ośm, drudzy w ranach pomarli, z drugiej strony dwaj pp. Bykowscy, jeden wojewodziec p. Piotr niepospolity młodzieniec i stryjeczny, którzy rozwadać poszli. Po tej rozprawie dopiero przystąpili do konsultacyj, które w pięknym porządku i skromności odprawowały się i szczęśliwie skończyły³. Poseł królewski bardzo chwalił podkomorzego sieradzkiego Adama Walewskiego, który pełnił urząd marszałka sejmikowego.

Kolejnym świadectwem zdarzeń jest list samego wojewody sieradzkiego Bykowskiego do prymasa pisany z Podlasyzyc 27 grudnia 1622 r.: „Znając zawždy wielką łaskę mego mciwego pana przeciwko sobie i domowi mojemu, w żalu swoim uciekam się do mciwej łaski wm mego mciwego pana, rozumiem, że już nie tajna jest śmierć syna i synowca mego przez ludzi swawolnych, których do Szadka na sejmik naprowadził z różnych województw pan starosta piotrkowski. Nie wypisuje jako ten casus na syna mego Piotra przypadł, gdyż pewienem, że wm mój mciwy pan wiedzieć o tym raczysz, że bez przyczyny, umyślnie z góry, za jakąś subtelną pokrywką zaprosiwszy ich do siebie, postrzelani som. Co da Pan Bóg wołę sam ustnie wm memu mciwemu panu referować i z protestacyjej naszej szerszą wiadomość o tym wm mój mciwy pan wziąć będziesz raczeł, bo umysł to mój jest do Warszawy na sejm, zwykłem obyczajem służyć wm i z synami swemi. Pewien tego będąc, że wm z mciwej łaski swej pomocnem mi będziesz raczeł być do dojścia krzywdy mojej i tej niewinnej krwie, gdyż się ja we wszystkich sprawach swoich zwykłem zawždy prawem kontentować”. Bykowski kończył list osobistą prośbą do prymasa — w kaplicy zamku w Bykach złożone zostały w oczekiwaniu na pogrzebiecia oba Bykowskich. Wojewoda sieradzki otrzymał wprawdzie breve papieskie zezwalające na codzienne odprawianie mszy, jednak z powodu wyjazdu na sejm (a breve absencji wojewody nie przewidywało) zwrócił się o pozwolenie na zachowanie tego przywileju na czas jego nieobecności⁴.

³ Ibidem. M. Starzeński, sekretarz królewski, do W. Gembickiego, Szadek 16 XII 1622.

⁴ S. Bykowski do W. Gembickiego, Podlasyzyc 27 XII 1622, Riksarkivet Stockholm, Extranea Polen IX, vol. 95.

Posiadamy jeszcze jedno, niestety bardzo niepewne, gdyż pochodzące od bezpośredniego sprawcy, świadectwo o tumulcie w Szadku. Jest to list Starołęskiego do prymasa pisany w Nieznamierowicach 16 czerwca 1623 r., a więc w pół roku po krwawych wydarzeniach. Starosta piotrkowski dziękował w nim Gembickiemu za starania o pojednanie z Bykowskimi, którzy wnosili na Trybunał ciągle nowe pozwy, w czasie zaś jego nieobecności poranili w Piotrkowie kilku mieszczan, co on cierpliwie nosił. Podkreślał, że nie widział się z podkomorzym sieradzkim ani nie otrzymał listu od proboszcza (sieradzkiego), którzy widocznie pośredniczyli w rozwiązaniu konfliktu. Prosił też prymasa o poparcie⁵. Relacja ta, przedstawiona przez sprawcę, wyraźnie sugeruje jego niewinność, więcej: wskazuje na naganne zachowanie się przeciwników, nękających w dodatku spokojnych mieszkańców Piotrkowa. Trudno powiedzieć, czy mogło dochodzić do takich karygodnych zachowań ze strony wojewody sieradzkiego. Zamek Byki, rezydencja Bykowskich, leżała pod Piotrkowem (obecnie znajduje się w granicach miasta). Zatem obecność Bykowskiego w mieście była bardzo prawdopodobna, tym bardziej że posiadał też w Piotrkowie kamienicę⁶. Czy jednak przybył tam, aby nękać mieszczan, można wątpić.

Spróbujmy zatem w świetle dotychczasowych materiałów odtworzyć przebieg krwawego wydarzenia w Szadku. Nie ulega wątpliwości, że starosta piotrkowski przybył na sejmik w znacznej asyście, skoro w tumulcie zabito mu 8 ludzi, a kilku zmarło z ran. Stracił więc zapewne ok. 10 ludzi. Pozostała mu jednak pewna liczba towarzyszy, bo przecież szlachta, czy też tylko zwolennicy Bykowskich, zamierzali przypuścić szturm na jego kwaterę. Atak nie byłby konieczny, gdyby Starołęski pozostał sam. W tym wypadku można dać wiarę relacji, w końcu bezstronnego i naoczego świadka, jakim był poseł królewski na sejmik. Czy jednak starosta piotrkowski rzeczywiście przyprowadził ludzi „swawolnych” z różnych województw, jak twierdził wojewoda sieradzki? Relacja posła królewskiego mówi tylko o „przyjaciolach i czeladzi”. Czy owi przyjaciele i słudzy mogli przybyć spoza województwa sieradzkiego? Takiej możliwości nie da się wykluczyć, gdyż Starołęski nie pochodził z powiatu piotrkowskiego, ani w ogóle z województwa sieradzkiego. Kto sprowokował zajścia i o co poszło obu stronom? Jeśli wierzyć posłowi królewskiemu, a pośrednio potwierdza to Bykowski, doszło do jakiegoś zajścia między czeladzią Starołęskiego i częścią przybyłej na sejmik szlachty. Nie był to natomiast początkowo konflikt między starostą piotrkowskim a Bykowskimi, skoro — jak pisze Starzeński — pośredniczyli oni w konflikcie i — jak twierdzi sam wojewoda sieradzki — zostali podstępnie zwabieni w zasadzkę.

⁵ O. Starołęski do W. Gembickiego, Nieznamierowice 16 VI 1623, Riksarkivet Stockholm, *Extranea Polen IX*, vol. 100.

⁶ Wojewoda sieradzki S. Bykowski wydał 16 marca 1624 r. z kamienicy w Piotrkowie list na sejmik szadkowski, zalecając w nim poparcie poboru uchwalonego na sejmie (AGAD, *Księga sieradzka grodzka relacyjna* (dalej: *Sier. Rel.*) 16, k. 673–673v). Była to prawdopodobnie ta sama kamienica na Starym Mieście, przy obecnej ul. Rwańskiej, którą w 1675 r. przekazał pijarom wnuk wojewody Stanisław Bykowski, ówczesny starosta przedecki i późniejszy wojewoda inowrocławski.

Strzelanina, która spowodowała śmierć kilkunastu ludzi, była być może, jak świadczą źródła sztokholmskie, nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności, trudno bowiem przecież posądzać Starołęskiego, że nawet mając orszak liczący 30 ludzi, atakowałby z premedytacją ogniem z broni palnej cały sejmik! Hipotetyczne przypadkowe strzały, zapewne ze strony starosty piotrkowskiego, zabiły obu Bykowskich, o innych stratach ze strony przeciwników Starołęskiego poseł królewski milczał. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że rozwieńczona bezsensowną salwą szlachta dała się dobrze we znaki ludziom starosty piotrkowskiego. Samego Starołęskiego z opresji uratowała interwencja posła królewskiego i marszałka sejmikowego; rzecz znamienita, zarówno wojewoda sieradzki, jak i jego syn, starosta sieradzki Jan, pozostali neutralni. Chyba nie zachowaliby się tak, gdyby istotnie Starołęski zamierzał z premedytacją oprymować zbrojnie obradujących na sejmiku. Warto też zwrócić uwagę, że główni antagoniści na sejmiku to regaliści, co może dodatkowo sugerować, że cała sprawa była splotem nieszczęśliwych zdarzeń.

Można się było spodziewać, że Bykowscy spowodują włączenie do instrukcji sejmiku szadkowskiego żądanie, aby sprawcy tumultu zostali surowo ukarani, i że sprawa ta będzie omawiana na sejmie 1623 r. lub nawet sądzona na sądzie sejmowym. Okazało się jednak, że instrukcja z Szadka na ten sejm milczy na temat tumultu⁷. Również na sejmie nie podjęto tej kwestii. W diariuszach sejmowych nie ma na ten temat ani słowa⁸, podobnie w monografii sejmu 1623 r.⁹ Pomińcie w instrukcji sejmikowej informacji o krwawych zajściach dowodzi, że obie strony postanowiły nie obarczać sejmu ani sądu sejmowego sprawą tumultu i rozwiązanie sporu pozostawiono Trybunałowi Koronnemu. Przy okazji kolejnej kwerendy w sztokholmskim Riksarkivet natknęliśmy się na akt ugody, jaką obie strony zawarły w Piotrkowie w październiku 1623 r. Niestety i te materiały nie wyjaśniały, jak doszło do tumultu, ani nawet, którego dnia obrady te wydarzenia miały miejsce. Dopiero poszukiwania przeprowadzone w księgach grodzkich sieradzkich i ziemskich szadkowskich dały możliwość udzielenia odpowiedzi na szereg pytań i wyjaśniły, przynajmniej częściowo, okoliczności zajścia na sejmiku przedsejmowym.

Bykowscy już w grudniu 1622 r., wkrótce po zakończeniu obrad sejmiku, podjęli w Szadku szereg wstępnych czynności prawnych skierowanych przeciw Starołęskiemu i jego adherentom. 19 grudnia do ksiąg ziemskich szadkowskich starosta sieradzki i warcki J. Bykowski wniósł protestację przeciw Starołęskiemu i jego ludziom o spowodowanie

⁷ Wybrano wówczas na posłów podkomorzego sieradzkiego i marszałka sejmiku A. Walewskiego, starostę sieradzkiego J. Bykowskiego, łowczego sieradzkiego Stanisława Zaleskiego i skarbnika sieradzkiego Spytka Bużeńskiego, instrukcja szadkowska na sejm z 13 XII 1622, Riksarkivet Stockholm, Extranea Polen IX, vol. 120.

⁸ Diariusze sejmu 1623: rkp. Biblioteki Uniwersytetu we Wrocławiu, Zbiór Steinwehra I F 37, k. 449–449v; AGAD, Archiwum Radziwiłłowskie VI, s. 56–67, 8–19; rkp. BR 138, s. 140.

⁹ Autor monografii sejmu 1623 r. nie wie nawet, że w Szadku doszło do krwawych wydarzeń, J. Pietrzak, *W przygaszonym blasku wiktoria chocimskiej. Sejm 1623 r.*, Wrocław 1987.

krwawego tumultu na sejmiku przedsejmowym. Jej treść nie zachowała się, wiemy o niej z mocji, czyli nagany sędziego, jaką J. Bykowski złożył 8 marca 1623 r. do grodu w Sieradzu¹⁰. W piśmie tym stwierdzono ponadto, że w tumulcie rany odnieśli: Seweryn Kozierowski, Stanisław Bogucki i Jan Pruszkowski. Powyższe informacje znajdują potwierdzenie w akcie obdukcji ran przeprowadzonej w Sieradzu 3 kwietnia 1623 r.¹¹ Wcześniej, jeszcze 30 grudnia 1622 r., ogłędzinom poddał się Kozierowski¹². Osobą kierującą wszystkimi działaniami poprzedzającymi wniesienie pozwów był niewątpliwie starosta sieradzki Bykowski. Zamieszany w wydarzenia w Szadku, postanowił zabezpieczyć się od strony prawnej przed takimi niespodziankami, jak wyrok banicji czy infamii, co mogłoby utrudnić prowadzenie sprawy rodziny w Sieradzu. Przede wszystkim 7 stycznia 1623 r. scedował swoje kompetencje starościńskie na podstarościego i surogatora sieradzkiego Macieja Jasińskiego oraz Kaspra Jaruzela Brzezińskiego, Jana Bartochowskiego, Jana Żeromskiego i Jana Miedzianowskiego¹³. Z przedstawionych powyżej czynności prawnych wynika, że liczba rannych po stronie Bykowskich wynosiła zaledwie 3 osoby. 8 marca 1623 r. w grodzie sieradzkim J. Bykowski złożył dwukrotnie mocję w sprawie przeciw Starołęskiemu. W pierwszej z nich była mowa o zabiciu z winy Starołęskiego brata rodzonego Bykowskiego, Piotra, i jego brata stryjecznego Wojciecha¹⁴. W drugiej pojawiają się szczegóły dotyczące samego zajścia w Szadku. Mianowicie dowiadujemy się, że starosta piotrkowski Starołęski przyprowadził na sejmik przedsejmowy wielką liczbę ludzi z różnych województw: hajduków węgierskich, kozaków „cum armi” — z hakownicami i muszkietami. Zajęli oni szereg domów i gospód, a gdy chciano ich z nich rugować, odpowiedzieli salwą z broni palnej¹⁵.

W tym samym dniu oblatowano w grodzie sieradzkim trzy pozwy na Trybunał Koronny w Piotrkowie. Dwa pierwsze wniesiono z powództwa starosty sieradzkiego Bykowskiego. Pierwszy skierowany był przeciw staroście piotrkowskiemu Starołęskiemu oraz mieszkańcowi Rawy Andrzejowi Kunicy, a także „hajdukowi węgierskim”: Stanisławowi i Michałowi z Wizny, Maciejowi Żochowskiemu i Januszowi Polańskiemu¹⁶. Drugi miał podobną treść, ale zawierał też informację, że ciężko ranny Piotr Bykowski zmarł w gospodzie¹⁷. Trzeci pozew wniesli bracia: Adam, Stanisław i Tomasz Bykowscy, synowie Andrzeja, a rodzeni bracia zabitego Wojciecha. Był on skierowany przeciw Aleksandrowi Jarzynie, braciom Raczyńskim: Piotrowi, Zygmunтови i Walerianowi „seu” Janowi,

¹⁰ Mocja Jana Bykowskiego, AGAD, Księga sieradzka grodzka decreta actitate (dalej: Sier. decreta actitate) 59, k. 12v–13.

¹¹ AGAD, Sier. Rel. 16, k. 314–314v; ib., k. 314v; ib., k. 314v–315.

¹² Ibidem, k. 258.

¹³ AGAD, Księga sieradzka inskrypcyjna (dalej: Sier. Inscr.) 131, k. 9.

¹⁴ AGAD, Sier. decreta actitate 59, k. 12v–13.

¹⁵ Ibidem, k. 14–14v.

¹⁶ Ibidem, k. 14v–15v.

¹⁷ Ibidem, k. 15v–16.

Andrzejowi i Tomaszowi Rzuchowskiemu z województwa sandomierskiego, komilitonom Starołęskiego a także Przemysławowi Pągowskiemu, Janowi, Andrzejowi Jankowskiemu, Piotrowi „seu” Andrzejowi Bujalskiemu, Marcinowi Wolskiemu z województwa „warszawskiego”, Walerianowi Czerwińskiemu, Stanisławowi Żegocie, Janowi Walerianowi Okuniowi z województwa rawskiego, Maciejowi Bukowskiemu z województwa łęczyckiego, Mikołajowi Suskiemu z powiatu radomszczańskiego, Jakubowi i Wojciechowi Janczewskiemu z województwa płockiego, Wojciechowi Strzałkowskiemu z powiatu piotrkowskiego oraz Marcinowi Glickiemu i Stanisławowi Strzałkowskiemu. Zgodnie ze stwierdzeniem zawartym w pozwie Starołęski sprowadził na sejmik w Szadku hajduków węgierskich i kozaków, którzy strzelali, nie bacząc „na bojaźń Bożą” oraz pokój publiczny. Przybyli oni na sejmik już 12 grudnia, a więc na dzień przed inauguracją obrad. Zajęli domy i gospody ze szkodą przybyłej później szlachty. Interweniujący w tej sprawie wojewodzie sieradzki P. Bykowski i jego brat stryjeczny Wojciech zostali zastrzeleni „ex bombardis longis albo z muszkietów”¹⁸.

Tak więc dopiero z tego dokumentu dowiadujemy się, co było bezpośrednią przyczyną krwawych zajęć, do jakich doszło w Szadku 13 grudnia 1622 r. Powód okazał się dość banalny — zatarg o miejsca w gospodach, wydarzenie, do jakiego dochodziło dość często na różnych sejmikach. W tym miejscu należy wspomnieć, że instrukcja poselska sejmiku szadkowskiego z 13 grudnia 1622 r. odniosła się jednak, choć pośrednio, do krwawych wydarzeń w Szadku. Otóż w 19 punkcie petitów wpisano zalecenie, aby gospody na sejmiku szadkowskim były rozdawane przez urząd starosty sieradzkiego z uwzględnieniem potrzeb senatorów i urzędników ziemskich¹⁹. Było to jednocześnie aluzyjne wskazanie na winnego zajścia, mianowicie na starostę piotrkowskiego, gdyż to właśnie on zajął w przeddzień sejmiku gospody w Szadku i nie chciał do nich wpuścić miejscowych notabli. W ostatnim z pozwów mówi się aż o 20 osobach uczestniczących w zajściu po stronie starosty piotrkowskiego. Jeśli doliczymy do nich 5 ludzi określanych jako „węgierscy hajducy, kozacy”, to otrzymamy liczbę 25 osób związanych bezpośrednio ze Starołęskim.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. Właśnie w ostatnim piśmie wymienia się dość szczegółowo szlachtę, która pochodziła z innych województw. Jak się wydaje, dokonano tutaj pewnych korekt, aby podkreślić obcość ludzi przybyłych ze starostą piotrkowskim. W pozwie wskazano, że Rzuchowscy byli szlachtą sandomierską, a więc niewątpliwie obcą, bo pochodzącą nie tylko z innego województwa, ale i prowincji — z Małopolski. Tymczasem Rzuchowscy to Wielkopolanie z powiatu piotrkowskiego graniczącego od wschodu z powiatem opoczyńskim, należącym do województwa sandomierskiego. Mieli oni zapewne dobra po obu stronach granicznej rzeki Pilicy, byli więc jednocześnie szlachtą sieradzką i sandomierską. Dla potrzeb procesowych Bykowskich

¹⁸ Ibidem, k. 16v–17.

¹⁹ Instrukcja poselska sejmiku szadkowskiego z 13 XII 1622, Riksarkivet Stockholm, Extranea Polen IX, vol. 120.

wyeksponowano oczywiście fakt posiadania dóbr w województwie sandomierskim. W kilka dni później, 20 marca, został oblatowany w Sieradzu pozew złożony „na instancję” wojewodzica sieradzkiego Stanisława Bykowskiego przeciw staroście piotrkowskiemu Starołęskiemu o zajęcia na sejmiku w Szadku. Jako pryncypała hajduków Starołęskiego, którzy zabili niewinnych Bykowskich, wymieniono Jarzynę²⁰. Zapewne podobne czynności prawne podjęła przed sądem grodzkim także strona przeciwna. Ponieważ starostą sieradzkim był Bykowski, Starołęskiemu pozostał do dyspozycji gród piotrkowski. Możemy się jednak tylko tego domyślać, gdyż księgi grodzkie piotrkowskie uległy zniszczeniu w Warszawie podczas okupacji niemieckiej.

25 kwietnia 1623 r., przy okazji sesji sądu ziemskiego sieradzkiego w Szadku, odbyły się, zgodnie z procedurą sądową tak zwane *scrutinia*. Ponieważ sąd ziemski, ze względu na swój skład, był w przeciwieństwie do sądu grodzkiego sieradzkiego instytucją neutralną, przed nim właśnie składali zeznania pod przysięgą świadkowie obu stron. Pierwszy wniósł *scrutinium* starosta piotrkowski Starołęski w sprawie przeciw chorążemu większemu sieradzkemu Aleksandrowi Bykowskiemu oraz przeciw wojewodzicom sieradzkim Stanisławowi, Piotrowi, Marianowi i Przemysławowi Bykowskim o to, że podczas sejmiku w Szadku zabili z broni palnej A. Rzuchowskiego, Bukowskiego i ciężko ranili W. Strzałkowskiego²¹. Jako następny starosta piotrkowski zeznawał w sprawie przeciw Wojciechowi i Waclawowi Bykowskim oraz przeciw Stefanowi Bykowskiemu²². *Scrutinia* uczynili także Stanisław, Adam i Tomasz Bykowscy, synowie Andrzeja, przeciw Starołęskiemu o zabicie w Szadku ich brata Wojciecha²³. Ponadto świadczyli przeciw staroście piotrkowskiemu: S. Bogucki, Samuel Olszowski, Jan Żardecki oraz wspólnie bracia Bykowscy: Jan, Aleksander, Stanisław i Przemysław. Ci ostatni opisywali okoliczności śmierci ich braci rodzzonego Piotra i stryjecznego Wojciecha²⁴. Wreszcie uczynili *scrutinium* Rzuchowscy i Bukowscy, stronnicy Starołęskiego, którzy oskarżali Bykowskich o spowodowanie śmierci członków ich rodzin²⁵.

Wspomnieć należy jeszcze o dwóch mocjach oblatowanych w Sieradzu przez Bykowskich. Pierwsza z nich nosi datę 3 kwietnia i została wniesiona przez starostę sieradzkiego Jana, drugą, z dnia 22 maja, złożyli Jan i jego rodzeni bracia: Aleksander oraz Stanisław, Marian i Przemysław²⁶.

W maju 1623 r. Bykowscy przystąpili do wyznaczania plenipotentów na Trybunał. 11 maja wojewodzie sieradzki Marian Bykowski mianował

²⁰ AGAD, Sier. decreta actitate 59, k. 22v–23v.

²¹ AGAD, Księga szadkowska ziemska 87, s. 617–618.

²² Ibidem, s. 618–619.

²³ Ibidem, s. 650–651.

²⁴ Ibidem, s. 658, 660, 661–663.

²⁵ Ibidem, s. 663.

²⁶ AGAD, Sier. decreta actitate 59, k. 54–54v, k. 109–110.

swymi adwokatami komornika ziemskiego sieradzkiego J. Miedzianowskiego i Szymona Porczyńskiego²⁷. W dwa dni później bracia Aleksander, Stanisław i Przemysław Bykowscy, wojewodzice sieradzcy, oblatowali w grodzie sieradzkim plenipotence dla Andrzeja Lisieckiego, Mikołaja Parczewskiego i S. Porczyńskiego²⁸. Wreszcie 26 maja starosta sieradzki J. Bykowski wyznaczył rzeczników w osobach A. Lisieckiego, Jana Wieczurskiego (Wieczwińskiego), M. Parczewskiego i S. Porczyńskiego²⁹. Warto zaznaczyć, że Lisiecki co najmniej od kilku lat był reprezentantem wielu rodzin senatorskich w trudnych sprawach na Trybunale Koronnym³⁰. Widać więc wyraźnie, że Bykowscy przygotowywali się do procesu z wielką starannością.

Materiały ze sztokholmskiego Riksarkivet zawierają informację, że w kilka miesięcy później doszło do polubownego zakończenia całej sprawy. Wspomniany powyżej list starosty piotrkowskiego Starołęskiego do prymasa Gembickiego z 16 czerwca 1623 r. wskazywał, że o porozumienie między stronami zabiegali podkomorzy sieradzki A. Walewski i proboszcz sieradzki. Z korespondencji tej wynikało również, że w sprawę zaangażował się sam prymas. Do ostatecznej ugody doszło w Piotrkowie 11 października 1623 r. W polubownym zakończeniu sporu pośredniczyli opat z Trzemeszna Andrzej Gembicki, sekretarz królewski, kanclerz gnieźnieński i dziekan łęczycki Świętosław Sarnowski, sekretarz królewski i proboszcz łaski Starzeński, który był posłem królewskim na feralny sejmik szadkowski, „podług rozeznania przez ichmci jegomci księdza opata trzemeskiego i jegomci pana Adama Walewskiego podkomorzego sieradzkiego [ówczesnego marszałka sejmiku w Szadku], autoritatem jaśnie wielmożnego jemci księdza Wawrzyńca Gembickiego arcybiskupa gnieźnieńskiego i prymasa i pierwszego księcia koronnego”. Ugoda objęła z jednej strony rodzinę Bykowskich, a więc wojewodę sieradzkiego Stanisława, jego synów: Aleksandra, Stanisława, Mariana, Przemysława, bratanków wojewody: Stanisława, Adama, Stefana, Tomasza (nieobecnego przy zawieraniu ugody), Waclawa i Kaspra oraz przedstawicieli rodzin: Kozierowskich (szlachta w powiecie piotrkowskim i sieradzkim), Boguckich (średnia szlachta sieradzka), Żardeckich, Olszowskich (średnia szlachta sieradzka), Małachowskich (pierwsza żona wojewody to Petronela Małachowska), Suligowskich, Bolkowskich, Ossowskich, Gumińskich i Radeckich.

Z drugiej zaś, i tutaj spotykamy ponownie adherentów Starołęskiego, Jeremiasza Dunina Rzuchowskiego i jego 3 synów (szlachta piotrkowska i opoczyńska), przedstawicieli rodzin Jarzynów (szlachta średnia łęczycka), Raczyńskich, Pągowskich (szlachta średnia piotrkowska),

²⁷ AGAD, Sier. Inscr. 131, k. 83.

²⁸ Ibidem, k. 84v.

²⁹ Ibidem, k. 96.

³⁰ Już w 1617 r. powierzali mu sprawy referendarz koronny, późniejszy bp płocki, Hieronim Cielecki, podkanclerzy koronny, późniejszy prymas, Henryk Firlej; zob. K. Opalińska, *Instygator koronny Andrzej Lisiecki i jego księgozbiór*, w: E. Bylinowa, K. Opalińska, *Kolekcje historyczne. Księgozbiory szlacheckie XVI-XVII wieku*, Warszawa 2004, s. 111.

Bukowskich (szlachta piotrkowska i łączycka), Jankowskich, Bujalskich, Wolskich (drobna szlachta piotrkowska), Czerwińskich, Żegotów (szlachta drobna piotrkowska), Okuniów, Suskich (szlachta sieradzka), Zunczońskich i Zglickich. Zatem nie ulega wątpliwości, że Starołęski miał na sejmiku w Szadku poparcie nie tylko własnej czeladzi, ale i szlachty związanej przypuszczalnie z jego teściem, kasztelanem sieradzkim Maksymilianem Przerębskim.

Akt ugody wymienia też rozjemców mianowanych za aprobatą pry-masa Gembickiego. A więc ze strony Bykowskich byli to archidiakon uniejowski i kanonik chełmiński Walenty Szczawiński, rotmistrz królewski Jan Karśnicki (syn pisarza ziemskiego łączyckiego Jana Sasina i prawdopodobnie jego drugiej żony, wojewodzianki sieradzkiej Bykowskiej), ze strony zaś Starołęskiego: kasztelan sieradzki Przerębski i starosta czerski Adam Parys (szwagier Starołęskiego, jego brat, kasztelan warszawski Stanisław, był żonaty z Jadwigą Przerębską, córką Maksymiliana).

Dwie kwestie wydają się w tym świetle niewątpliwe. Po pierwsze, krwawy incydent był kłótnią w stronnictwie regalistycznym, ograniczoną do terenu województwa sieradzkiego; po drugie — i to jest bardziej interesujące — Starołęski miał wyżej postawionych rozjemców. Ugoda polegała na likwidacji wszelkich procesów kryminalnych wszczętych przez strony. W wypadku, gdyby już jakieś wyroki zapadły, zamierzano dążyć do takiego ich „umoderowania”, aby nikomu nie szkodziły. Chodziło przede wszystkim o Aleksandra Bykowskiego i Starołęskiego, którym „nakazano siedzenie wieże”³¹. Porozumienie miało obejmować wszystkie osoby wyszczególnione w akcie ugody, a także osoby pominięte. Wśród tych, którzy występowali przy wstępnych działaniach prawnych, zabrakło Pruszkowskich, związanych z Bykowskimi i Janczewskich, ludzi Starołęskiego. Obie strony uznały, że nie były winne świadomego rozlania krwi, stwierdzenie to obejmowało także czeladź. Ustalono, że Aleksander Bykowski i Starołęski dadzą potomkom Rzuchowskiego po 2 tys. zł, potomkom zaś Bukowskiego po 200 zł. Wadium sądowe dla zapewnienia spokoju wynosiło po 4 tys. zł. W dokumencie tym nie ma ani słowa o rekompensatach ze strony Starołęskiego dla Bykowskich. Zapewne zwaśnione rodziny ułożyły się również o jakąś formę pieniężnej rekompensaty w odrębnym porozumieniu. Odmienne odszkodowanie dla potomków Rzuchowskiego i Bukowskiego wskazuje na duże różnice społeczne między nimi. Bukowski należał zapewne do czeladzi starosty piotrkowskiego, a Rzuchowski do jego politycznych przyjaciół.

Dokument ugody regulował tylko kwestie dotyczące zabitych, a nie uwzględniał rannych. Przypomnijmy, że po stronie Bykowskich byli to: Kozierowski, Bogucki i Pruszkowski, a spośród osób związanych ze Starołęskim W. Strzałkowski. Pominięto również tych, których w pozwach określano jako hajduków węgierskich, inaczej kozaków. Tak więc sprawy

³¹ Ugoda między A. Bykowskim a O. Starołęskim, zawarta w Piotrkowie 11 X 1623, Riksarkivet Stockholm, Extranea Polen IX, vol. 123.

dotyczące rannych po obu stronach oraz sprawców zwanych hajdukami musiały zostać uregulowane odrębnie.

Materiały z ksiąg grodzkich sieradzkich i ziemskich szadzkowskich nie tylko precyzują datę krwawego wydarzenia, ale również weryfikują liczbę zabitych i rannych wymienionych w listach pisanych do prymasa tuż po zejściu na sejmiku. Tak więc liczba zabitych, którą początkowo ustalano na co najmniej 12 osób, spadła do 4, liczba zaś rannych zmalała do 4 po obu stronach konfliktu. Przy czym większe straty ponieśli Bykowscy i ich stronnicy.

Analiza dokumentów potwierdziła, że do starcia doszło przypadkowo i że stroną, która je sprowokowała, był starosta piotrkowski. Starołęski sprowadził na sejmik w Szadku liczną grupę stronników, czeladzi i ludzi określonych jako hajducy bądź kozacy. Było ich w sumie około 30. Tak liczny orszak wydawał się niepotrzebny na sejmiku, który w normalnych czasach nie gromadził więcej niż około 100 osób. Zatem należałoby postawić pytanie, po co Starołęskiemu była potrzebna tak liczna asysta i skąd miał środki na jej utrzymanie. Aby na nie odpowiedzieć, warto przyjrzeć się bliżej obu rodzinom zamieszkanym w konflikt na sejmiku szadzkowskim.

Familia Gryfitów, pisząca się od miejscowości Byki pod Piotrkowem, była od dawna zadomowiona na tym terenie. Byki wymienione są w źródłach pisanych po raz pierwszy w 1412 r. i już wówczas należały do Gryfitów. Ich dziedzice niczym się jednak przez długi czas nie wyróżniali. Dopiero synowie Baltazara, Stanisław i Piotr, osiągnęli w czasach Zygmunta III godności senatorskie. Młodszy z nich, Piotr, doszedł do urzędu kasztelana konarskiego sieradzkiego, który sprawował w latach 1603–1619, nie przejawiając większej aktywności politycznej. Widzimy go podczas bezkrólewia w 1587 r., kiedy to 8 maja na okazowaniu pod Sieradzem został deputatem do sądu kapturowego z powiatu piotrkowskiego³². Widoczny był ponadto podczas rokoszu Zebrzydowskiego, kiedy to zajął postawę przychylną Zygmuntowi III. Podpisał też laudum sieradzkich regalistów 13 lipca 1606 r. i w podobnym tonie protestację na sejmiku deputackim w Piotrkowie 13 września³³. Zjawił się także na zjeździe regalistów pod Sieradzem w marcu 1607 r.³⁴, a w 1611 r. był obecny na sejmiku przedsejmowym w Szadku³⁵. Na sejmie nadzwyczajnym 1613 r. został wyznaczony na komisarza do rozgraniczenia dóbr arcybiskupa gnieźnieńskiego³⁶. Karierę polityczną zawdzięczał niewątpliwie bratu Stanisławowi, w którego cieniu zawsze pozostawał.

³² Laudum sieradzkich regalistów, 13 VII 1606, BPAU-PANKr, Teki Pawińskiego (dalej: TP) 25, s. 92.

³³ BC, rkp. 1628, s. 539–540; Protestacja na sejmiku deputackim w Piotrkowie, 13 IX 1606, TP 25, s. 197.

³⁴ Podpisał 24 marca 1607 r. treść legacji, jaką szlachta sieradzka skierowała na sejmik średzki, ASWP, t. 1, cz. 1, wyd. W. Dworzaczek, Poznań 1957, s. 372.

³⁵ Podpisał instrukcję na sejm z 23 sierpnia 1611 r., TP 25, s. 231.

³⁶ Lista komisarzy wyznaczonych do rozgraniczenia dóbr arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, 30 XII 1613, AGAD, MK 155, k. 201.

S. Bykowski zaczynał działalność publiczną w wojsku. Za Zygmunta Augusta dosłużył się stopnia rotmistrza. W 1574 r. posłował na sejm konwokacyjny — był wówczas zwolennikiem poglądu, że po ucieczce Henryka Walezego mamy do czynienia z regnum. Za panowania Stefana Batorego związał się z Janem Zamoyskim i za jego protekcją otrzymał w 1582 r. kasztelaninę konarską łączycką. Był obecny na sejmie 1585 r., na którym sądzono sprawę Zborowskich³⁷. Podczas trzeciego bezkrólestwa był politycznie aktywny, posłował ze zjazdu w Wiślicy do arcyksięcia Maksymiliana, został przez niego uwięziony i wypuszczony dopiero za wstawiennictwem kanclerza Zamoyskiego. Uczestniczył w obradach sejmiku koronacyjnego³⁸ i w bitwie pod Byczyną. Został wynagrodzony 13 lutego 1588 r. przez nowego monarchę dochodami ze starostwa łączyckiego; a gdy starostwo to otrzymał podkomorzy dobrzyński Jan Karnkowski, Bykowski dostał od niego rekompensatę³⁹. Wkrótce, bo już 18 października 1588 r., S. Bykowski otrzymał nominację na starostę sieradzkiego⁴⁰. Na początku lat pięćdziesiątych był jeszcze zamoyszczykiem, jednak już w 1592 r. opowiedział się wyraźnie po stronie Zygmunta III⁴¹ i odtąd był wiernym stronnikiem dworu. Wykazywał cały czas dużą aktywność na forum sejmiku łączyckiego i szadkowskiego, a także na wszystkich sejmach. W 1594 r. uczestniczył w koronacji Zygmunta III w Uppsali⁴². Zasługi te zostały wynagrodzone kasztelanią łączycką⁴³. W czasie rokoszu Zebrzydowskiego Bykowski wraz ze starszymi synami stał wiernie u boku monarchy i w 1611 r. awansował na wojewodę sieradzkiego. W tym czasie pierwsze urzędy i królewszczyzny zdobywali też jego synowie, będący zresztą królewskimi dworzanami: Jan, od 1606 r.

³⁷ *Akta metryki koronnej co ważniejsze z czasów Stefana Batorego, 1576–1586*, wyd. A. Pawiński, Warszawa 1882, Źródła Dziejowe, t. 11, s. 264.

³⁸ Dokument wymieniający senatorów i posłów obecnych na sejmie koronacyjnym, którzy podpisali nobilitację Jana Januszewskiego, 24 I 1588, AGAD, MK 134, k. 67v.

³⁹ Na starostwie była zapisana pensja Bartłomieja Janczewskiego, *Księga wpisów podkanclerzego Wojciecha Baranowskiego MK 134 z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie 1587–V.1588*, oprac. W. Krawczuk et al., Kraków 2004, Sumariusz Metryki Koronnej. Seria nowa, t. 3, s. 72, nr 167. J. Karnkowski otrzymał nominację na starostę łączyckiego już 24 marca 1588 r., ibidem, s. 121, nr 297.

⁴⁰ *Urzednicy województw łączyckiego i sieradzkiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. E. Opaliński, H. Żerek-Kleszcz, Kórnik 1993, *Urzednicy Dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII Wieku*. Spisy, red. A. Gąsiorowski, t. 2, z. 2 (dalej: *Urzednicy*, 2/2), nr 1259; w 1606 r. scedował starostwo swemu najstarszemu synowi Janowi, ibidem, nr 1260.

⁴¹ Już jako dyalista był obecny na zjeździe opozycji odbytym w kwietniu w 1592 r. w Lublinie, *Dyaryusze i akta sejmowe r. 1591–1592*, wyd. E. Barwiński, Kraków 1911, *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. 21, s. 428.

⁴² P. Tylicki do W. Gembickiego (sekretarza królewskiego), Uppsala 14 VI 1594, Riksarkivet Stockholm, Extranea IX Polen, vol. 103.

⁴³ Notowany już 16 stycznia 1595 r., *Urzednicy*, 2/2, nr 311. W kilka lat później król pozwolił na scedowanie mu kilku drobnych królewszczyzn. Tak więc 11 marca 1601 r. łowczy kaliski Jan Wysocki z żoną Katarzyną Pstrokońską scedował Bykowskiemu wieś Trzelicze i folwark wsi Sucha w województwie sieradzkim, a 16 grudnia 1603 r. starosta lancoroński i dworzanin królewski Jan Zebrzydowski, syn wojewody krakowskiego Mikołaja, zrezygnował na jego rzecz z dochodów z młynów Sieradza, AGAD, MK 147, k. 52; ibidem 148, k. 214.

starosta sieradzki, otrzymał w 1615 r. tenutę warcka⁴⁴, Aleksander został w 1613 r. stolnikiem sieradzkim, a w pięć lat później chorążym większym sieradzkim⁴⁵. Wreszcie Stanisław został starostą przedborskim⁴⁶.

Pozycję rodziny Bykowskich na sejmiku w Szadku po 1611 r. należy określić jako dominującą. Współdziałała ona na terenie województwa sieradzkiego z innymi rodzinami regalistycznymi, takimi jak Przerębscy czy Koniecpolscy. W 1615 r. przywództwo stronnictwa królewskiego w Wielkopolsce objął nowy prymas Gembicki. O ścisłej współpracy S. Bykowskiego z Gembickim świadczy między innymi list, jaki wojewoda sieradzki i marszałek sejmiku szadkowskiego Marcin Walewski napisali do arcybiskupa gnieźnieńskiego 12 grudnia 1618 r. z Szadka. Dziękując prymasowi za pismo, które przysłał na sejmik, zapewniali, że wybrano na posłów ludzi godnych, którym zlecono „ani do czego inszego przystępować póki by ta nie stanęła obrona gruntowna”⁴⁷.

W 1620 r. urząd kasztelana sieradzkiego objął M. Przerębski, przedstawiciel starej rodziny wielkosenatorskiej, mającej jednak wówczas raczej lokalne znaczenie⁴⁸. Przerębski był wcześniej starostą piotrkowskim i — co oczywiste — współpracował z Bykowskimi na terenie województwa sieradzkiego. Jego rola na sejmiku szadkowskim była z pewnością drugoplanowa. Jednak jako wieloletni dworzanin i sekretarz królewski był z pewnością bliższy Zygmuntowi III niż wojewoda sieradzki. Córkę Katarzynę wydał za dworzanina i sekretarza królewskiego O. Starołęskiego i scedował również na jego rzecz starostwo wiszeńskie⁴⁹. Po nominacji na kasztelana sieradzką Przerębski nie mógł dłużej sprawować funkcji starosty piotrkowskiego, gdyż urzędy te stanowiły incompatibilium. Na początku 1621 r. przeprowadził więc na rzecz zięcia także cesję starostwa piotrkowskiego⁵⁰. Od tego momentu pozycja Przerębskiego wobec wojewody sieradzkiego Bykowskiego uległa wyraźnemu wzmocnieniu.

Kim był O. Starołęski wżeniony w starą, wielkosenatorską rodzinę Przerębskich? Kasper Niesiecki odnotowuje wprawdzie rodzinę Starołę-

⁴⁴ Nominacja na starostwo ma datę 15 marca 1615 r., wniosła mu tę dzierżawę pierwsza żona wojewodzianka rawska Marianna Grudzińska, wdowa po staroście warckim Janie Zebrzydowskim, AGAD, MK 158, k. 27.

⁴⁵ Aleksander pobierał pensję jako dworzanin królewski od 1 stycznia 1608 do 31 grudnia 1631 r., AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego (dalej: ASK) I, 301, k. 479–480. Nominację na stolnika otrzymał 18 sierpnia 1618 r., a na chorążego 10 października 1618 r., Urzędniczy, 2/2, nr 1278, nr 959; 20 marca 1620 r. otrzymał pensję roczną — 1 tys. zł na starostwie opoczyńskim, AGAD, MK 166, k. 76.

⁴⁶ S. Bykowski zmarł jako starosta przedborski przed 13 listopada 1624 r., data nominacji nieznana, AGAD, MK 172, k. 49v.

⁴⁷ Wojewoda z marszałkiem sejmiku przysłali prymasowi także instrukcję sejmową sejmiku szadkowskiego, S. Bykowski i M. Walewski do W. Gembickiego, Szadek 12 XII 1618, Riksarkivet Stockholm, Extranea Polen IX, vol. 104.

⁴⁸ Nominację na kasztelana sieradzkiego otrzymał 13 listopada 1620 r. po śmierci Jana Rudnickiego, Urzędniczy, 2/2, nr 1010; w latach 1600–1621 starosta piotrkowski, Urzędniczy, 2/2, nr 802.

⁴⁹ Cesja 16 XII 1619, AGAD, MK 163, k. 377.

⁵⁰ Cesja 10 I 1621, Urzędniczy, 2/2, nr 803.

skich, ale wzmianka jest lakoniczna i ogranicza się do stwierdzenia, że Starołęscy pochodzili z Sieradzkiego. Natomiast *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego* wymienia 2 wsie, od których mogło wywodzić się nazwisko Starołęski. Są to Starołęka i Starołęczka, czyli Mała Starołęka, położone pod Poznaniem — obie należały w interesującym nas okresie do karmelitów poznańskich⁵¹. Analiza materiałów w Tekach Dworzaczka wykazała, że rodzina Starołęskich pochodziła rzeczywiście z powiatu poznańskiego. Pisała się od wsi Starołęka Pańska lub Wielka, którą w 1585 r. Jan Starołęski, syn zmarłego Wojciecha, wraz ze stryjem Andrzejem sprzedał za 6 tys. złotych podstarościemu międzyrzeckiemu Marcinowi Skrzetuskiemu⁵². Właśnie ów Jan był ojcem Olbrachta. Określić go można jako przedstawiciela szlachty średniej, niemającej w tradycji rodzinnej pełnienia żadnych urzędów. W sumie Starołęski posiadał kilka wsi, z pewnością nie więcej niż 5, które leżały w powiecie poznańskim i gnieźnieńskim. Jego pierwszą żoną była Zofia Gałczyńska, siostra referendarza duchownego koronnego Jana⁵³. J. Starołęski poślubił następnie Annę Brudzińską vel Brodzińską, córkę burgrabiego kcyńskiego Marcina i bratanicę kustosza krakowskiego i sekretarza królewskiego Wojciecha⁵⁴. Tak więc obydwie mariaże umożliwiły dzieciom Starołęskiego dostanie się na dwór i do kancelarii królewskiej. Po raz trzeci J. Starołęski ożenił się około 1605 r. z Magdaleną (Magieloną) z Włosinowa, wdową po Stanisławie Turzyńskim. Małżeństwo to pozostało bezdzietne; zmarł w 1612 r.

O. Starołęski był synem Jana z drugiej żony, a więc mógł urodzić się około 1590 r. Zapewne dzięki wujowi Wojciechowi Brudzińskiemu otrzymał staranne wykształcenie i dostał się do otoczenia króla. Po raz pierwszy został odnotowany w księgach grodzkich poznańskich w 1608 r., wystąpił wówczas, towarzysząc rodzonej siostrze Elżbiecie, która w obecności wuja Andrzeja Kurnatowskiego kwitowała ojca z procesu⁵⁵. Musiał więc mieć już „lata sprawne”, a więc co najmniej 15 lat. Po raz drugi widzimy O. Starołęskiego przed urzędem grodzkim, tym razem piotrkowskim, w 1614 r., a więc w dwa lata po śmierci ojca⁵⁶. Jest to zarazem pierwsze świadectwo jego obecności w województwie sieradzkim. Być może był już zięciem M. Przerębskiego i likwidował interesy

⁵¹ Pierwsza z nich stanowiła własność karmelitów od 1483, druga co najmniej od 1580 r., [Edmund Callier] E. Cal., *Starołęczka*, SGKP, t. 11, red. B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1890, s. 260.

⁵² Sprzedał mu też sołectwo (2 łany) we wsi Gołuszyna należącej do biskupów poznańskich — Teki Dworzaczka (dalej: TD), *Księga poznańska grodzka inskrypcyjna* (dalej: Pozn. Inscr.) 944, k. 37–37v.

⁵³ Zofia Starołęska zm. w 1585 r., TD, Pozn. Inscr. 946, k. 158v.

⁵⁴ W 1587 r. oprowił jej 2 tys. zł posagu na połowie wsi Stare w powiecie gnieźnieńskim TD, *Księga gnieźnieńska grodzka* 62, k. 497v.

⁵⁵ TD, Pozn. Inscr. 980, k. 357v.

⁵⁶ Przed grodem piotrkowskim wystąpił wraz z siostrą Elżbietą, oświadczając, że 2 tys. zł zapisane jako oprawa ich zmarłej matki Anny Brudzińskiej na wsi Stare w powiecie gnieźnieńskim ceduje Janowi Zakrzewskiemu, obłata dokumentu nastąpiła w Poznaniu w 1616 r., TD, Pozn. Inscr. 996, k. 139v.

w województwie poznańskim i kaliskim. Nie wiadomo, kiedy Starołęski został dworzaninem królewskim. Pensję pobierał co najmniej od 22 lutego 1619 r. do 31 grudnia 1626 r.⁵⁷ Jeśliby jednak założyć, że już w 1614 r. był żonaty z Katarzyną Przerębską, to pełnił obowiązki dworzanina co najmniej od tego właśnie roku. Wolno bowiem przypuszczać, że poznał swego przyszłego teścia na dworze królewskim. Starołęski był również, co najmniej od 1619 r., sekretarzem królewskim⁵⁸.

Nie wiadomo też, od kiedy O. Starołęski pojawiał się na sejmiku w Szadku, być może już od 1614 r. Ponieważ jednak nie sprawował żadnych urzędów, więc jego nazwisko nie zachowało się w laudach ani w instrukcjach sejmikowych. Na pewno nie odgrywał wówczas żadnej istotniejszej roli w lokalnej polityce i obradach sejmikowych. Przełomem w tym zakresie było uzyskanie starostwa piotrkowskiego. Począwszy od grudnia 1622 r., źródła sejmikowe odnotowują regularnie obecność O. Starołęskiego w Szadku.

Nie wiadomo, jak bogaty był Starołęski w 1622 r. Jeśli zlikwidował około 1614 r. interesy w Poznańskim i Kaliskim, to z pewnością zakupił jakieś dobra w powiecie piotrkowskim. Mogło to być nie więcej jak trzy-cztery wsie. W każdym razie w 1623 r. posiadał wspólnie z żoną 3 wsie w województwie sieradzkim⁵⁹. Jednak cały majątek, jakim wówczas mógł dysponować, nie pozwalałby mu na pojawienie się w Szadku z asystą liczącą około 30 osób. Musiał mieć wsparcie materialne od teścia, który zapewne chciał w ten sposób podkreślić własne znaczenie na sejmiku.

Reasumując, O. Starołęski w charakterze starosty piotrkowskiego pojawił się po raz pierwszy w Szadku w grudniu 1622 r. Pochodził z rodziny nie tylko niewiele znaczącej, ale w dodatku obcej w województwie sieradzkim. Jego zachowanie mogło irytować rodzinę wojewody sieradzkiego, a także miejscową elitę. W dodatku Starołęski, przyjechawszy dzień wcześniej, pozajmował gospody, w których tradycyjnie gościli inni. Następnego dnia doszło do scysji z przedstawicielami lokalnej elity. Młodzi Bykowscy, będąc dworzanami królewskimi, musieli znać osobieście nowego starostę piotrkowskiego, byli więc naturalnymi rozjemcami w sporze o kwatery ze szlachtą sieradzką. Strzelaninę wywołał niewątpliwie ludzie Starołęskiego, a jej ofiarą padli dwaj Bykowscy. Dopiero wówczas stronnicy wojewody sieradzkiego, a i zapewne część szlachty będącej w sporze o kwatery ze starostą piotrkowskim, odpowiedziała ogniem. Na szczęście nie doszło do tragedii, jaką byłoby niewątpliwie wybicie do nogi ludzi starościńskich. Zapobiegli jej poseł i sekretarz

⁵⁷ ASK I, 301, k. 145.

⁵⁸ Jako sekretarz królewski i dworzanin dostał 16 grudnia 1619 r. starostwo wiszeńskie w cesji od M. Przerębskiego, AGAD, MK 163, k. 377. Należy przypuszczać, że Olbrachta wprowadził na dwór królewski i do kancelarii wuj W. Brudziński, a ponieważ zmarł on w 1600 r., młody Starołęski musiał się znaleźć w otoczeniu króla przed tą datą. Ze względu na młody wiek mógł należeć do grona pacholąt (paziów). Niestety, nie wiadomo, kto pokierował jego dalszą karierą, gdyż inny z wujów, referendarz kor. Jan Gałczyński, zmarł w 1599 r.

⁵⁹ Były to wsie Widzim, Goworczów i Nieznamierowice, AGAD, Sier. decreta actitate 59, k. 536.

królewski, ksiądz Starzeński, podkomorzy sieradzki Walewski i — jak się wydaje — sam wojewoda sieradzki Bykowski oraz jego najstarszy syn, starosta sieradzki Jan. W rozwiązaniu sporu pomiędzy stronnikami dworu królewskiego w województwie sieradzkim pośredniczył prymas Gembicki, będący jednocześnie głową regalistów wielkopolskich. Pomoc ta była możliwa, gdyż obie strony uznawały jego autorytet. Starołęski, poczynając od 1624 r., współdziałał na forum sejmiku szadkowskiego z Bykowskimi, którzy zresztą po śmierci w 1624 r. wojewody sieradzkiego stracili na znaczeniu. Sam starosta piotrkowski zakończył karierę godnością senatorską — w 1650 r. został kasztelanem żarnowskim⁶⁰.

The Bloody Dietine in Szadek prior to the Sejm of 1623

The prime dietine of the voivodeship of Sieradz, held in Szadek, was regarded as quiet and free of disturbances. In contrast to some of the other dietines in the Commonwealth, here the senators did not arrive in the company of their private detachments. Moreover, there were no representatives of strong magnates. Nonetheless, on 13 December 1622 Szadek became the site of bloody events. The course of the incident is portrayed in correspondence addressed to Primate Wawrzyniec Gembicki, kept in the Stockholm Riksbibliotek. The same archive contains material about the conciliation signed by the warring sides in Piotrkow on 11 October 1623. Sources from the Swedish archive confirm, however, a bloody tumult in Szadek. Only a survey carried out in the *acta castrensia* of Sieradz and the *acta terrestria* of Szadek makes it possible to recreate the approximate course of the events.

Apparently, Olbracht Starołęski, the starosta of Piotrkow, arrived in Szadek on the eve of the dietine together with some 300 men. The whole entourage occupied inns, which customarily served as accommodation for other participants of the dietine. Starołęski had recently moved to the voivodeship of Sieradz from the voivodeship of Poznan. His still unstable political position was based on the just obtained post of the starosta of Piotrkow and the fact that he was the son-in-law of Maksymilian Przerębski, the castellan of Sieradz. On the following day, a conflict concerning the inns broke out between some members of the gentry and the starosta's men. Attempts to placate the two sides were made by the sons and nephews of Stanisław Bykowski, the voivode of Sieradz. Shots unexpectedly fired by Starołęski's adherents took the lives of two members of the Bykowski family. The enraged nobility stormed the quarters of the starosta, killing two of his men. Starołęski was rescued by the intervention of the royal envoy and the marshal of the dietine, with the voivode of Sieradz retaining a neutral position. The bloody incident was a conflict among the adherents of the king, caused by a highly unfortunate coincidence. The ultimate conciliation between Bykowski and Starołęski was arranged by Primate Wawrzyniec Gembicki, head of the royalists in Greater Poland.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska

⁶⁰ Po raz pierwszy notowany jako kasztelan żarnowski 5 grudnia 1650 r., zmarł zaś przed 26 września 1665 r., *Urzednicy województwa sandomierskiego XVI-XVIII wieku. Spisy*, oprac. S. Chłapowski, A. Falniowska-Gradowska, Kórnik 1993, *Urzednicy Dawnej Rzeczypospolitej XII-XVIII Wieku*, red. A. Gašiorowski, t. 4, z. 3, nr 1386.